

NIECH ŻYJE RZĄD

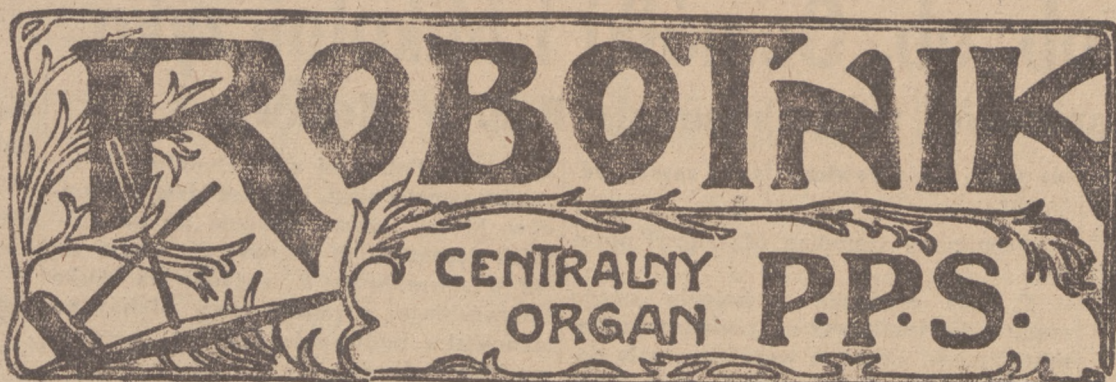
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8—18



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Cena numeru 1 złoty

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE

SOCJALIZM

REDAKCJA: ŁÓDŹ

PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA :

PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18

Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem”,

Oddział w Łodzi, Nr. 12

Powrót członków konferencji moskiewskiej

WARSZAWA (Polpress). Dnia 27 czerwca przybyli samolotem z Moskwy na lotnisko okęckie w Warszawie Prezydent

KRN Bolesław Bierut, Premier Rządu Tymczasowego Edward Osóbka-Morawski, wicepremier Władysław Gomółka oraz o-

bywatele Stanisław Mikołajczyk, Jan Stańczyk i Władysław Kiernik. Równocześnie powrócił do Warszawy ambasador ZSRR

Lebediew. Przybyłych witali członkowie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, członkowie Rządu Tymczasowego, przedstawiciele Wojska, Korpus Dyplomatyczny, prezydent miasta, wyżsi urzędnicy państwowi, liczne delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy.

Dostojników wita Warszawa

WARSZAWA, (Polpress) Począwszy od godz. 16-ej zaczęły się gromadzić na lotnisku okęckim delegacje stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych, delegacje szkół, przedstawiciele robotników i chłopów, pracownicy instytucji i przedsiębiorstw państwowych i miejskich.

Lopoczą na wietrze sztandary biało-czerwone, czerwone sztandary robotnicze i zielone sztandary ludowe. Zwracają uwagę regionalne stroje organizacji ludowych, niebieskie koszule TUR-ówców. Sprężyste maszerują oddziały harcerstwa. W miejscu, na którym wylądował samolot wiozący przybyłych dostojników, widnieje godło państwowe otoczone flagami narodowymi.

Przed godziną 17-tą przybywają wiceprezydenci Krajowej Rady Narodowej Kowalski i Szwalbe, członkowie Rządu Tymczasowego z wicepremierem Januszem na czele, członkowie Korpusu Dyplomatycznego, prezydent miasta Tolwiński oraz przedstawiciele Wojska Polskiego. Kilka minut po godzinie 17-ej ukazują się samoloty. Twórcy zjednoczenia demokracji polskiej przybywają. Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezydent Bierut i Premier Osóbka-Morawski w towarzystwie przybyłych dostojników państwowych przechodzą przed frontem kompanii honorowej i wśród spontanicznych okrzyków zgromadzonych tłumów witają się z członkami Prezydium KRN, Rządu Tymczasowego i innymi.

Wicepremier Janusz i prezydent miasta St. Tolwiński wygłaszają serdeczne przemówienia powitalne. Prezydent Bierut odpowiada w krótkich słowach, po czym następuje przemówienie Premiera Osóbki-Morawskiego i ob. Stanisława Mikołajczyka. Rozlegają się okrzyki na cześć demokratycznej Polski, Prezydenta Bieruta, Rządu Jedności Narodowej i przywódców demokracji polskiej.

Na drodze do oczekujących samochodów uczennica jednej ze szkół warszawskich wręcza Prezydentowi Bierutowi wianek biało-czerwonych kwiatów. Dostojnicy zajmują miejsca w samochodach, które wśród niemilkających wiatów zwolna ruszają w stronę miasta. Na trasie przejazdu zgromadziły się tłumy mieszkańców stolicy. Zwaliska gruzów, dachy, parkany są oblepione ludźmi.

Nad zebranymi tłumami las sztandarów narodowych i transparentów powitalnych: „Niech żyje twórca Jedności Narodowej”, „Niech żyje Prezydent Bierut!”, „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej”, „Witamy rodaków z zagranicy”. Słychać patriotyczne pieśni młodzieży.

Przemówienia Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i ob. Mikołajczyka transmitowane przez radio wywołują burzę niemilkających oklasków.

Ludność Warszawy gorąco wita Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego, wicepremiera Gomółkę, St. Mikołajczyka, J. Stańczyka i Kiernika. Deszczem kwiatów i tysięcznymi okrzykami i oklaskami Warszawa wyraża swą radość z dokonanego w Moskwie dzieła.

Przy dźwiękach Hymnu narodowego

auta zajeżdżają na pięknie udekorowany dziedziniec gmachu rządowego. I tu wiwat nie ma końca. Kompania honorowa prezentuje broń. Ze wszystkich okien padają kwiaty.

Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski i ob. Stanisław Mikołajczyk witają zgromadzonych obywateli z pięknie udekorowanego barwami narodowymi balkonu. W krótkich serdecznych słowach wita naród Prezydent Bierut, ze wzruszeniem nieukrywany wypowiada kilka ciepłych słów ob. Mikołajczyk.

Przemówienia powitalne

Wicepremiera Janusza

Obywatelu Prezydencie! Obywatelu Premierze! W imieniu Rządu Rzeczypospolitej witam Was i całą czcigodną delegację, a w jej liczbie witam na wyzwolonej ziemi polskiej rodaków z zagranicy, ob. Mikołajczyka i ob. Stańczyka, którzy przybyli do kraju, aby wraz z nami wziąć udział w wielkiej pracy nad odbudową Państwa Polskiego. Silni jednością pokonamy wszystkie piętrzące się trudności, zaleczyliśmy straszliwe rany, zadane nam przez okupanta i, w oparciu o braterstwo narodów słowiańskich, o sojusz ze Związkiem Radzieckim, o przyjaźń z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, zapewnimy trwałą pokój, bezpieczeństwo, rozkwit i świetność Rzeczypospolitej Polskiej.

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Niech żyje Polska, niepodległa i demokratyczna.

Prezydenta inż. Tolwińskiego

W imieniu Warszawskiej Rady Narodowej i Zarządu Stolicy witam Was, twórcy jedności narodowej i wyraziciele demokracji Polski odrodzonej. Witam serdecznie Ciebie Prezydencie i Ciebie Premierze, którzyście wytrwale, nie szczędząc trudu, dążyli do skonsolidowania całego społeczeństwa polskiego, wiernego ideałom demokracji. Przyszłość i wielkość naszego kraju połączonego braterskimi węzłami sojuszu z narodami słowiańskimi, więzami przyjaźni z wielkimi demokracjami zachodu i Ameryki Północnej, leży obecnie w pracy i budowaniu, w jak najszybszym usunięciu śladów barbarzyństwa hitlerowskiego. Stolica Polski przy-

Proces profesora Claude

LONDYN, (United Press). Prof. J. Claude, słynny francuski wynalazca lamp neonowych, przemawiał w Trybunale paryskim, przed którym stoi pod zarzutem współpracy z Niemcami i oddania im swych wynalazków naukowych dla celów produkcji broni V.1. Claude zaprzeczył, jakoby pomagał Niemcom stosować te wynalazki przy produkcji bomb latających.

Profesor Langevin, słynny uczonec francuski, zaświadczył listownie, iż wynalazek ten był wyłącznie niemiecki. Prokurator odczytał list z lipca 1944 r., podpisany przez Claude'a wraz z Deatem, Doriot i innymi, którzy proszą Laval'a o ściślejszą współpracę z Niemcami.

rzeka Wam, rzetelną i wytężoną pracę. W dziele odbudowy Stolicy niesie nam pomoc cały naród, przoduje w tej pomocy prastara ziemia śląska, nasz główny ośrodek przemysłowy.

Obecnie, zjednoczeni we wspólnym wysiłku budować będziemy razem rzeźbę demokratycznej Polski, wiernej zawartym soюзom i wielkim ideom demokracji.

Niech żyje Prezydent Jedności Narodowej, Bolesław Bierut!

Niech żyje przyjaźń i współpraca Słowiańszczyzny w wielkiej rodzinie demokracji świata.

Mowy Dostojników

Prezydenta KRN Bieruta

Obywatelu! Rekonstrukcja Rządu Tymczasowego i utworzenie Rządu Jedności Narodowej ma istotne doniosłe znaczenie, zarówno dla wewnętrznego życia naszego kraju, jak i dla ogólnych stosunków europejskich. Jest rzeczą niewątpliwą, że rozwiązanie sprawy polskiej zgodnie z uchwałami konferencji krymskiej jest poważnym krokiem naprzód w kierunku wyrwania mściwością pokój i wrogom demokracji możliwości męczenia w dalszym ciągu sprawy pokoju. Jest rzeczą niewątpliwą, że rozwiązanie tej sprawy wzmocni i utrwali jeszcze bardziej sojusz narodów sprzymierzonych, sojusz i jedność wielkich mocarstw, które osiągnęły zwycięstwo w walce z hitleryzmem i które dziś budują podstawy nowego świata.

Dla nas, dla Polski, dla naszego kraju zjednoczenie narodu, zjednoczenie wszystkich sił ku temu, aby budować nową demokratyczną Rzeczypospolitą ma jeszcze większe znaczenie. Przed nami ogrom pracy. Podołamy jej tylko wówczas, gdy zjednoczymy cały swój wysiłek, gdy wszystkie siły skupimy, ażeby wyrwać ze straszliwych zniszczeń wojennych kraj i zapewnić Polsce należne jej miejsce w Europie. Dziękując Wam serdecznie w imieniu nas wszystkich przybywających z Moskwy do stolicy, za serdeczne przyjęcie, traktujemy je jako wyraz zrozumienia tej prawdy, że wspólnym wysiłkiem potrafimy krajowi naszemu zapewnić świetny rozwój i wielkość (burzliwe oklaski).

Premiera Osóbki-Morawskiego

Obywatelu! Trzecia nasza podróż do Moskwy w celu doprowadzenia do jedności narodowej, została uwieńczona powodzeniem. Cieszymy się nie tylko my, ale cały naród

Sprzedajność Franco

LONDYN, (Polpress). — Korespondent „United Press” donosi z Niemiec, że znaleziono tam tajne memorandum w ministerstwie spraw zagranicznych. Z dokumentu tego wynika, że gen. Franco miał wziąć udział w wojnie po stronie państw osi. Domagał się on wzajemności za to dostaw artykułów żywnościowych oraz przyłączenia do Hiszpanii Gibraltaru i francuskiego Marokka.

Warunki te postawił Franco Mussoliniemu podczas spotkania w Bordighera na początku roku 1941. Franco oświadczył wówczas, że jest pewny zwycięstwa „osi”. „Hiszpania — powiedział on — chce współpracować z państwami osi i pragnie wnieść swój wkład w dzieło zwycięstwa, ale kraj cierpi z powodu braku dostatecznej ilości środków żywnościowych i nie jest jeszcze do wojny należyście przygotowany”.

Jak wynika ze znalezionej dokumentu, zawiadomił wówczas Mussolini Hitlera, że cena, jakiej żąda Franco, jest zbyt wygórowana w stosunku do pomocy, której może on udzielić.

Trzeba utrwalić nasze granice nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Dłatego sądzę, że będę wyrazicielem uczuć nie tylko nas, delegacji, ale i wszystkich was tutaj zebranych, jeśli wzniosę okrzyk:

Niech żyje jedność narodu polskiego!
Niech żyje wielka, silna, demokratyczna Polska.

Ob. Stanisława Mikołajczyka

Obywatelu, Bracia i Siostry moje! Trudno mi przemówić w tym momencie, kiedy zamyka się krąg mojej podróży. Był to rok 1939. W granicach zachodnich Rzeczypospolitej starliśmy się z Niemcami. Po tym długa, ciernista droga, pełna walk i cierpień, która prowadziła przez Węgry, Francję, Londyn, a kilka dni temu z powrotem przez Niemcy, gdzie widzieliśmy Berlin nieżyjący. Ale bardziej jeszcze trudno mi przemawiać, kiedy przypomina mi się bohaterstwo ludu warszawskiego, a równocześnie także zniszczona Warszawa. Traktuję swój przyjazd do Was po prostu. Chcę być pierwszy, a wierzę, że pójdą za mną wszyscy stamtąd, bo pragną tego, bo tęsknią, bo chcą być z Wami, bo tęsknią, aby pojąć ręką w rękę, pojąć odbudowywać, zaleczyć rany, by żyć w niepodległej suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej.

Proletariat polski wita w erze zjednoczenia demokracji
XXVI Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej

Oświadczenia ob. ob. Gomółki i Mikołajczyka na konferencji prasowej w Ambasadzie R. P. w Moskwie

MOSKWA, 27.6 (Polpress). — Dnia 26 czerwca 1945 r. w Ambasadzie Polskiej w Moskwie odbyła się konferencja prasowa z udziałem 50 przedstawicieli prasy światła, poświęcona zagadnieniom, związanym z utworzeniem Rządu Jedności Narodowej. Przybyłych powitał Ambasador Modzelewski, zapraszając obecnych na wyieczkę do Polski.

Konferencję prowadzili wicepremier Gomółka i desygnowany na członka Rządu Jedności Narodowej, Stanisław Mikołajczyk.

Wicepremier Gomółka złożył następujące oświadczenie:

„Wyobrażam sobie, że Panów najbardziej interesuje zagadnienie Rządu Jedności Narodowej, odnośnie którego doszliśmy do porozumienia z grupami demokratycznymi, które dotychczas nie uczesniczyły w Rządzie Polskim. Kwintesencja tego problemu ujęta została w komunikacie, ogłoszonym przez Komisję Trzech, powołaną przez konferencję krymską. Chciałbym podkreślić tylko jeden moment, a mianowicie, że Polacy uważają za wielkie osiągnięcie zawarte tutaj porozumienie, jak również ten fakt, że porozumienie doszło do skutku między samymi Polakami, a Komisja Trzech była tylko czynnikiem, który stwierdził to porozumienie. Fakt ten dowodzi zdrowych i naprawdę demokratycznych tendencji, które cechują grupy polityczne, tworzące Rząd Jedności Narodowej. Uważam, że porozumienie osiągnięte z przedstawicielami grup demokratycznych, które dotychczas nie wchodziły w skład Rządu Tymczasowego, umożliwi zjednoczenie przeważającej większości narodu polskiego wokół Rządu Jedności Narodowej, a na terenie międzynarodowym usunie niezdrową atmosferę, związaną z tym, że wielkie mocarstwa dotychczas nie uznawały Rządu Tymczasowego w Polsce”.

Następnie zabrał głos Stanisław Mikołajczyk, który oświadczył:

„Całkowicie zgadzam się z tym, co powiedział mój kolega. Rząd Jedności Narodowej jest stworzony. Zdola on, moim zdaniem, użyć wszystkich sił swoich i narodu dla szybkiej odbudowy kraju i zagojenia ran, zadanych nam przez faszyzm niemiecki. Doceniam również całkowicie fakt porozumienia z tego względu, że Polska wejdzie jako czynnik pozytywny na arenę międzynarodową. Zamiast stanowić czynnik nieporozumienia, stanie się czynnikiem spajającym współpracę międzynarodową dla dobra całego świata. Sądzę, że Polska, która pierwsza padła ofiarą agresji Niemiec hitlerowskich i która tak ogromne ofiary poniosła w ciągu wojny, zasługuje na to, by w tej postaci stanąć na arenie międzynarodowej. Osiągnięte porozumienie umożliwi nam również wprowadzenie do Polski demokratycznie nastroszonych rzesz Polaków, tak potrzebnych do szybkiej odbudowy kraju”.

Z kolei dziennikarze zadali szereg pytań, na które odpowiedzieli obywatele Gomółka i Mikołajczyk.

M. in., że skład rządu ogłoszony będzie w bieżącym tygodniu i że Polacy gotowi są pracować jeden za dwóch, jeżeli tego wymagają interesy narodu i kraju. Pracować będą zgodnie z planami odbudowy kraju.

Obecnie, ponieważ Rząd Jedności Narodowej zostanie natychmiast uszeregowany po ogłoszeniu jego składu, wszelkie trudności przeprowadzenia repatriacji Polaków winny być i będą usunięte.

Stanowisko Rządu Polskiego dotychczasowego i przypuszczalnie również stanowisko Rządu Jedności Narodowej w sprawie Śląska Zaolziańskiego, pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem całego Narodu Polskiego. Poważne tereny Śląska Zaolziańskiego są bezsprzecznie historycznie i etnograficznie ziemią polską. Stojąc, podobnie jak inne narody, na stanowisku budowania państw jednorodnych narodowościowo, uważamy również, że słuszną jest zasada samostanowienia narodów o sobie i, że zasada ta winna mieć zastosowanie również do spornych terenów Śląska Zaolziańskiego. Rządy demokratyczne

nie mogą i nie powinny takiej zasady odrzucać.

Wicepremier Gomółka oświadczył poza tym:

P. Kerr oficjalnie w imieniu swego rządu zakomunikował na posiedzeniu Komisji Trzech, odbytym wspólnie z całą delegacją polską, że nie ma żadnych przeszkód dla uznania Rządu Jedności Narodowej z chwilą, gdy skład jego zostanie ogłoszony.

Z godnie z uchwałami konferencji krymskiej, z którymi Rząd Polski się zgadza, zakazane będą partie faszystowskie i wszystkie partie antydemokratyczne.

Polska, która szczególnie ucierpiała na skutek wojny i okupacji niemieckiej, która ma całkowicie zniszczoną stolicę, uważa, że wszystkie państwa, Związek Radziecki, Ameryka i Anglia udział jej największej pomocy przy odbudowie.

Zagranicą znajduje się mniej więcej 95% polskiego złota oraz 90% tonażu polskiej floty przedwojennej. Nie mam tu na myśli wywiezionych przez Niemców dzieł sztuki.

Polska winna partycypować w odszkodowaniach wojennych w stosunku proporcjonalnym do szkód poniesionych przez Polskę i do globalnej sumy odszkodowań wojennych. Szkody, wyrządzone Polsce, są tak olbrzymie, że z uwagi na wielki rozmiar pracy przy ich obliczaniu, wysokość szkód nie została w pełni ustalona.

Ziemię polską zaludniamy i zaludniać będziemy Polakami, przybyłymi z zagra-

nicy oraz Polakami z przeludnionych terenów samej Polski. Jeśli zaś idzie o Niemców, którzy jeszcze znajdują się na polskich terenach, to odpowiedź mieści się już w sformułowaniu zagadnienia Śląska Cieszyńskiego, a mianowicie: Stoimy na stanowisku budowania Państwa narodo-wo jednorodnego.

Ob. Stanisław Mikołajczyk uzupełnił swe oświadczenie słowami:

„W moim głębokim przekonaniu nie ma Polaka, któryby nie chciał powrócić do kraju. Pragnę dodać jeszcze, że ruch polityczny, którego członkiem ja jestem oraz inne demokratyczne ruchy polityczne już od dawna nie popierają polityki rządu Artyszewskiego i teraz zadeklarowały, o ile wiadomo, swój pozytywny stosunek do Rządu Jedności Narodowej. W ostatnich dniach w Londynie takie oświadczenia zostały złożone ze strony Stronnictwa Ludowego i Partii Pracy”.

Zgodnie uważamy, że powołanie Rządu Jedności Narodowej skupi olbrzymią większość społeczeństwa u boku tego Rządu. Nie oznacza to, aby wszelkiego rodzaju elementy wsteczne i reakcyjne o tendencjach faszystowskich, zaprzestaną swej działalności. Tym nie mniej te elementy, które dotychczas były balamucone przez fałszywą propagandę, zerwą całkowicie z AK. Jest to zresztą naturalna konsekwencja tego faktu, który zaszedł w Moskwie, mianowicie, porozumienia się wszystkich grup demokratycznych polskich i wyraźnej chęci do zgodnej współpracy.

Przemówienie prez. Trumana w San Francisco

Siła i potęga nie będą służyć wojnie, lecz pokojowi

SAN FRANCISCO, (Polpress). Na ostatnim posiedzeniu konferencji Narodów Zjednoczonych w San Francisco wygłosił prez. Truman przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Statuś jest w istocie rzeczy wyznaniem wiary świata, wiary, że wojny nie są nieuniknione, że pokój może być zabezpieczony. Miliony zabitych żyłyby obecnie, gdyby świat miał kilka lat temu Kartę Bezpieczeństwa, którą podpisaliśmy.

Karta Bezpieczeństwa świadczy o tym, że narody, tak jak jednostki, mogą mieć różne poglądy na dane problemy, lecz mimo

wszystko mogą znaleźć drogę do pogodzenia się. Oto istota demokracji, oto podstawa przyszłego pokoju.

W Kartie Bezpieczeństwa znajdziemy potężną broń dla ochrony pokoju, bezpieczeństwa i postępu ludzkości na całym świecie. Jeżeli Karta nie wejdzie w życie, to ludzkość będzie mogła mówić o nas, jako o tych, którzy zdradzili miliony ofiar, poległych po to, abyśmy my mogli tu się zebrać i przygotować światu lepsze jutro. Nie mniejszej zdrady dopuścimy się, jeżeli Karta będzie wykorzystana w interesie poszczególnych narodów. Żaden naród nie

może cieszyć się specjalnymi przywilejami w stosunku do innych. Jeżeli państwo chce bezpieczeństwa dla siebie, to musi je zapewnić również innemu państwu. Oto cena pokoju, cena, którą każdy naród musi zapłacić za pokój.

Siła i potęga nie będą służyć wojnie, lecz pokojowi. Kamieniem węgielnym świata powojennego jest zasada sprawiedliwości. Potęgi świata będą służyć przykładem. W duchu sprawiedliwości będą one dawały konkretne dowody dobrej woli i w ten sposób realizować będą szczytne hasła Karty Bezpieczeństwa.

Dążąc będziemy do tego, aby świat był wolny od nędzy. Jest to jeden z najważniejszych naszych celów. Warunkiem pokoju jest również realizacja zasady równości praw człowieka. Mężczyźni i kobiety bez różnic rasy, pochodzenia, wyznania i języka korzystać będą z tych samych praw. Świat przekonał się również o tym, że warunkiem prawdziwej wolności jest poznanie prawdy. Będziemy dbać o to, aby ludzkość znała pełną prawdę o świecie.

Reakcja — podkreślił prez. Truman — zbierze swe siły, aby rozbić jedność narodów. Wysiłki reakcjonistów spotkają na niczym. Jedność narodów utrzyma się teraz i później.

Od nas oczekuje ludzkość cała, świat wolnych ludów, że wywiążemy się ze swych zadań.

PRZEGLĄD PRASY

„Przeгляд Techniczny” przypomina w artykule wstępnym główne wytyczne polskiej polityki gospodarczej.

„Życie gospodarcze Polski opierać ma się na trzech zasadniczych fundamentach: upaństwowionych przedsiębiorstwach dużych i kluczowych, spółdzielczości i inicjatywie prywatnej, obejmujących przemysł mały i średni oraz handel”.

W związku z tym warto zacytować artykuł „Kto chce wydrzeć robotnikowi prawa?” z tygodnika „Świt”, wydawanego w Radomiu przez PPR. Stwierdza się tam, że dawni właściciele wielkich przedsiębiorstw względnie ich krewni, wszczynają niejednokrotnie starania o przejęcie tych zakładów w ręce prywatne.

„Robotnik jest w obliczu tych faktów słusznie zaniepokojony, gdyż w ten sposób przekreślony byłby jego wysiłek, jego ofiarność i inicjatywa, gdyż w ten sposób z roli czynnika twórczego byłby na powrót zepchnięty przez kapitalistę do roli biernej masy najemnej, uzależnionej, jak to było dotychczas, od kaprysów przedsiębiorcy”.

Artykuł opisuje stosunki, panujące pod tym względem w przemyśle radomskim. We wszystkich fabrykach uświadomieni robotnicy wkładali wiele trudu w zachowanie, uruchomienie i należyte poprowadzenie swoich warsztatów pracy, wierząc, że czynią to dla państwa i klasy robotniczej. Tymczasem zgłaszają się osoby, legitymujące się przestarzałymi prawami do tych przedsiębiorstw i pragnące uczynić z nich sobie narzędzie prywatnego zysku.

„Sprawa sądowa o zdjęcie zarządu

państwowego w garbarni „Elgold” — świadczy, że wytworzyła się swojego rodzaju zaraźliwa psychologia prywatnych kombinatorów, polujących na dobro państwowe i chcących wydrzeć robotnikom ich osiągnięcia. Oto jeden z tych, którzy zgłaszają swoje zakusy na „Elgold”, nie miał, jak się okazało, żadnych podstaw i posługiwał się nawet sfałszowanymi danymi”.

Niewątpliwie garbarnie radomskie, o których w artykule mowa, nie są wielkimi, lecz tylko średnimi zakładami przemysłowymi. Z tego względu możnaby — w myśl zasad wyznawanej przez Rząd polityki — oddać je inicjatywie prywatnej. Ale w danej sytuacji nie to chyba powinno być miarodajne. Ludzie, znający tamtejsze stosunki, wiedzą, że robotnicy tych fabryk istotnie wiele trudu i inicjatywy włożyli w należyte ich poprowadzenie. Ze względu na niedostatek surowca wytworzyło się tam coś w rodzaju spółdzielni, tak że oddanie tych zakładów właścicielom prywatnym nie tylko nie polepszy, ale może wydatnie pogorszyć sprawę. A wydaje się, że jedynie dobro państwa i społeczeństwa może ostatecznie decydować o konkretnych rozstrzygnięciach w przemyśle.

Klasa robotnicza zdaje sobie z tego sprawę i nie pozwoli wydrzeć sobie tego co dzięki niej jedynie zostało osiągnięte.

„Podobne zakusy istnieją na pewno w innych ośrodkach przemysłowych. I dlatego cała sprawa nabiera znaczenia symbolu, który wymaga należytego nasświetlenia i należytej czujności ze strony klasy robotniczej”.

Generalissimus Związku Radzieckiego

MOSKWA, 27.6 (Polpress). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło nadać Naczelnemu Głównodowodzącemu Armii Czerwonej Józefowi Wissarionowiczowi Stalinowi tytuł Generalissimusa Związku Radzieckiego.

W rocznicę napadu Niemców

SOPOT, (Polpress). — Przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego w Sopotach odbył się wiec, na którym w związku z czwartą rocznicą napadu Niemców na Związek Radziecki przemawiali: ob. wojewoda Okęcki, prezydent m. Michniewicz, komendant miasta, przedstawiciele Wojska Polskiego i stronnictw politycznych. Następnie przedstawiciele władz wojskowych złożyli wieńce i kwiaty na grobach żołnierzy radzieckich pochowanych przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego.

Największy kryzys w historii Japonii

LONDYN, (Reuter). — Japoński gabinet ministrów ostrzegł dzisiaj swój naród, że stoi on obecnie wobec największego kryzysu w historii Japonii od czasu najazdu mongolskiego w 18-tym stuleciu. Nadszedł czas, który zadecyduje o losie japońskiego imperium, — mówi orędzie podpisane przez japońskiego premiera, admirała Suzuki. Święta ziemia, którą nasi przodkowie z powodzeniem obronili przed cudzoziemskim najazdem będzie i teraz ze wszystkich sił broniąca”.

Jednocześnie gabinet japoński po raz pierwszy oficjalnie zakomunikował o stracie wyspy Okinawa, łącząc tę wiadomość z wezwaniem do najwyższej wytrzymałości i pogardy śmierci.

W kilku wierszach

ZDRAJCA TISO SCHWYTANY. Jak donosi radio czechosłowackie, były marionetkowy „prezydent” Słowacji, ks. Tiso, aresztowany przez 12 amerykańską armię, został wydany władzom czechosłowackim.

KANDYDACI DO PARLAMENTU ANGIELSKIEGO. Do 15 czerwca wystawiono ogółem 1675 kandydatów do parlamentu angielskiego. Konserwatyści wystawili 547, labourzyści 601, liberalowie 305, partia Commonwealth 22, liberalowie narodowi 52, komuniści 20, niezależni 40 kandydatów.

TYTUL GENERALISSIMUSA W ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ustanowiło tytuł generalissimusa Związku Radzieckiego, który nadawany będzie za szczególnie wybitne zasługi podczas wojny.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY. Międzynarodowe Biuro Pracy postanowiło wznowić swą działalność i zaprosić do współpracy przedstawicieli Związku Radzieckiego.

UJĘCIE BRATA HITLERA. Agencja Reutersa donosi, że angielskie władze okupacyjne aresztowały w Hamburgu brata Hitlera.

Przed XXVI Kongresem PPS

Pielegnujemy kadry

W Z.S.R.R. już dawno, bo w latach jeszcze rewolucji i wojny domowej — przekonano się, że od jednostek, ich teźny fizycznej, umysłowej i moralnej zależeć mogą losy państwa, narodu, klasy społecznej — od jednostek, jeśli są one harmonijnie zespolone, „zgrane” ze środowiskiem współwalczącym lub współpracującym, jeśli ze środowiska tego wyrastają, jeśli tworzą z nim jedną nierozdzielalną całość.

I my w naszej pracy społecznej, politycznej — w konspiracyjnych bojach i w wojnie regularnej przekonał się najdosadniej, czego dokonać mogą karne kadry i ich poszczególne elementy — zindywidualizowani ludzie.

Te kadry tworzyły zespół najbardziej bojowych partyzantów, kolporterów prasy nielegalnej, ekspropriatorów, łączników, organizatorów i kierowników życia podziemnego. Te kadry stanowiły najbardziej świadomy, zdyscyplinowany i na wszystko gotowy element Armii regularnej — zarówno pośród szeregowych, podoficerów, jak i oficerów. Te kadry zasilają dziś masze fabryki, urzędy, idą na zachód, by zbudować wał z polskich piersi przed ewentualnym naporem germanizmu.

W okresie konspiracji, zdając sobie sprawę z wartości kadr, dysponowaliśmy nimi ostrożnie, otaczaliśmy je pieczołowitą opieką — stawialiśmy je na placówkach najodpowiedniejszych dla ich kondycji fizycznej, wartości umysłowej i zawodowych kwalifikacji.

Docenialiśmy ten fakt oczywisty, że nie wolno nam stracić ani jednego człowieka — naprzód, że nie wolno nam stracić — bezcelowo, ani jednej jego wartości. Byliśmy na to zbyt w materiał ludzki ubodzy.

Podobnie i w wojsku mądry dowódca śle odpowiednich ludzi na odpowiednie stanowiska. Ostrożnie rozrządza swymi podwładnymi, by nie ponieść strat niepotrzebnych.

Ale okres konspiracji się skończył, skończyła się wojna — my jednak wciąż walczymy, tym razem na polu odbudowy gospodarczej kraju. I w tej walce, jak i w starciu ożreżnym pamiętać musimy, że kadry o wszystkim decydują, że zadecydują o tym, czy i kiedy podniesiemy z gruzów naszą Ojczyznę, czy i kiedy podniesiemy ją do rangi państw o wysokim potencjale gospodarczo-kulturalnym.

Pamiętać musimy, lecz nie pamiętamy zbyt dokładnie. Nie pamiętamy, ani o kadrych już istniejących, ani też o szkoleniu nowych.

Oceńmy sami krytycznie, czy wszystkie stanowiska obsadzone są przez fachowców, ludzi wypróbowanych i pewnych?

A jeśli brak nam ludzi — to czy nie marnujemy elementu fachowego przez niewłaściwe jego uplasowanie?

Zapytujemy wręcz, czy istnieje w partii naszej komórka organizacyjna, która by czuwała nad odpowiednim rozmieszczeniem swych członków, a aktywistów w pierwszym rzędzie? Czy istnieje komórka, która by mogła szybko i prawidłowo odpowiedzieć, jakim elementem fachowym i

ideowym operujemy i jak nim pokierować należy?

A gdy na 1-szej konferencji gospodarczej towarzyszy Witaszewski skarżył się, że jedną z przyczyn małej wydajności pracy jest nieodpowiednie regulowanie wpływu sił robotniczych do fabryk — do fabryk, w których miejsca dla tych sił robotniczych już nie ma, — to czyż to nie jest błędna polityka personalna, marnowanie kadr?

Jeśli po dzień dzisiejszy nawoływać wciąż musimy do uregulowania sprawy premii i progresywnego systemu płac akordowych — to czyż nie jest to niedbałość wobec kadr, wobec najlepszych pracowników?

Przykłady możnaby mnożyć. Ale i te wystarczą, by uzmysłowić jaki błąd pope-

niamy — w pierwszych już dniach naszej gospodarki społecznej.

Musimy problem postawić jasno. Materiał ludzki w Polsce jest przetrzebiony. Miliony naszych robotników tuła się jeszcze zagranicą. Brak nam fachowych sił — nie wolno więc ich marnować, nie wolno puszczać ich luzem, by bezcelowo rozbiegły się po kraju, chwytając się pracy dla nich nieodpowiedniej. Musimy mieć ewidencję tych sił fachowych — musimy czuwać nad nimi pilnie, by i one były zadobowane z warunków, które im stworzymy i aby ich praca zadowoliła wymagania gospodarcze kraju.

Robimy błędy, uczymy się, — ale z nauk tych musimy wyciągnąć konsekwencje i błędy naprawiać — im wcześniej tym lepiej.

L. S.

Fatalny świstek papieru

Polityka Józefa Becka nie należy wyłącznie jeszcze do historii. Skutki pozostały. Dyplomacja, która doprowadziła do klęski wrześniowej 1939 r., odbiła się na obliczu powojennej Polski. Komu nie podoba się dzisiejsza rzeczywistość, powinien sięgnąć w przeszłość i pomyśleć, jakie dziedzictwo objęli ci ludzie, którzy na gruzach wymaginowanego „mocarstwa” budują dzisiejszą Polskę. Z tego powodu warto i należy oświetlić, jaką była polityka Józefa Becka.

Za mało w tym kierunku zrobiono. Z tą samą łatwością, z jaką za rządów sanacyjnych reklamowano Becka, wytyka się obecnie wszystkie jego znane niepowodzenia. Fakty mówią same za siebie i nie trzeba większej przenikliwości, żeby je pozbiierać. Wartość polityki poznaje się po owocach i skorocemy się skosztować, to niestety trudno stwierdzić, że polityka była zła i szkodliwa.

Nam chodzi o co innego. Chcemy przedstawić niektóre istotne błędy, popełnione przez Becka i wskazać, że można było i należało ich uniknąć na podstawie doświadczeń, dostępnych wówczas, gdy dopiero zapadały najważniejsze decyzje polityczne.

Pierwszym podstawowym błędem był pakt nie napadania znany pod nazwą paktu Hitler-Lipski.

Umowa związała polskie ręce. Polska zobowiązała się — po za już istniejącym sojuszem z Francją — nie zawierać żadnych nowych sojuszków wojskowych. Została sama na sam z Niemcami, nie mogła szukać nowych zabezpieczeń, zostawiła Niemcom swobodę działania i ekspansji wielkomocarstwowej. W zamian otrzymała tylko gołosłowny podpis Hitlera, że na Polskę nie napadnie.

Czy można i wolno było w chwili podpisywania paktu w styczniu 1934 r. na chwilę wierzyć, że Niemcy hitlerowskie wyrzekną się naprawdę swego parcia na wschód (Drang nach Osten) i nie będą dążyli do zaboru ziem „odwiecznie niemieckich” w Polsce?

Pomijamy książkę „Mein Kampf”, w której Hitler wyłożył swój program ekspansji na wschodzie i w której domagał się, że

by w przeciągu trzech generacji osiedlić na niezmiernych przestrzeniach wschodnich — poza ówczesnymi granicami Rzeszy — sto milionów chłopów niemieckich.

Ale posłuchajmy, co mówili przywódcy hitlerowcy po pierwszym wielkim zwycięstwie wyborczym w 1930 r., gdy zdobyli 107 mandatów do Reichstagu.

„Naszym celem — oświadczył Goebbels w wywiadzie w „Popolo d'Italia” — jest anulowanie planu Jounga, traktatu wersalskiego z jego wszystkimi skutkami i zburzenie kłamstwa odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny”.

„Mieć w Niemczech silną partię — obiecał Hitler w „oredziu” do Anglii, ogłoszonym w „Daily Mail” — stanowiącą przedmurze przeciw bolszewizmowi, lecz nie tylko w interesie Anglii, lecz także wszystkich narodów. Anglia natrafi może na trudności i nadejść może czas, kiedy przyjaźń niemiecka nie będzie bez wartości”.

W artykule ogłoszonym w „Sunday Express” pod tytułem „Moje warunki wobec świata” zapewniał Hitler opinię angielską, że przysły rząd narodowo-socjalistyczny nie

Zjazd pisarzy chłopskich

LÓDŹ (Polpress). — Zarząd Główny Samopomocy Chłopskiej w Warszawie organizuje w dniach 3—5 sierpnia b. r. Zjazd Pisarzy Chłopskich. Zjazd ma na celu ustalenie współpracy z Samopomocą Chłopską; jako też związane pracowników kultury ludowej, a więc tych wszystkich, którzy w sprawie kultury chłopów i wsi, piórem i działalnością swoją byli przewodnikami szerokiego mas chłopskich w ich żądaniach łączności kultury ludowej z ogólną kulturą narodową.

Tak brzmi jeden z punktów programu w odezwie skierowanej do ogółu pisarzy chłopskich przez Komitet Organizacyjny, w skład którego wchodzi: Józef Bojar, Marian Kubicki, J. A. Król, Antoni Olcha i Stanisław Pięta.

Na Zjeździe będą omawiane sprawy, nurtujące ogół pisarzy chłopskich. Zjazd chce wziąć na siebie inicjatywę i pchnąć na nowe tory twórczość pisarzy chłopskich. M. in. jako jeden z głównych problemów będzie omawiana sprawa opieki nad najmłodszymi pisarzami chłopskimi.

Sprawozdanie Kół Warszawskich Org. TUR

W dniu 23 czerwca 1945 r. w lokalu przy ul. Mokotowskiej Nr. 3 odbyła się odprawa przewodniczących i sekretarzy Warszawskich Kół Org. Młodz. TUR.

Obecni byli przedstawiciele wszystkich Kół.

W ożywionej dyskusji omówiono prace bieżące i program na okres letni, oraz sprawę udziału młodzieży w 26-tym Kongresie PPS.

Następna odprawa odbędzie się dnia 4 lipca 1945 r. o godz. 12-iej w lokalu przy ul. Mokotowskiej Nr. 3.

Woj. Kom. Org. Młodz. TUR wzywa wszystkich przedstawicieli Kół do przybycia.

Jeszcze o majątkach opuszczonych

W „Robotniku” z dnia 6 czerwca ukazał się artykuł dra Arkadiusza Rakowera, Dyrektora Głównego Urzędu Tymczasowego Zarządu Państwowego, p. t. „Majątki opuszczone i porzucone”, w odpowiedzi na który w „Rzeczypospolitej” z dn. 15 czerwca ukazał się niepodpisany artykuł, p. t. „Czy słuszne stanowisko w sprawie majątków opuszczonych i porzuconych?”

Pierwszy zarzut dotyczy sprawy spadkobrania; autor artykułu w „Rzeczypospolitej” wypowiada pogląd, że artykuł dr. Rakowera mógł wśród czytelników wywołać wrażenie, że nastąpiła zmiana prawa spadkowego.

Otóż jest rzeczą jasną, dla każdego prawnika i nie budzącą wątpliwości, że Dekret jak i Ustawa o majątkach opuszczonych i porzuconych nie zmieniły zasad, ani porządku spadkobrania, ale jest rzeczą równie jasną, że zarówno Dekret jak i Ustawa wprowadziły pewne ułatwienia dla spadkobierców (początkowo dla wszystkich, obecnie — dla najbliższych) i stworzyły pewien szczególny, uprzywilejowany tryb postępowania.

Można — formalnie rzecz biorąc — twierdzić, że „Ustawa nie zajmuje się dziedzinie, lecz dotyczy spraw zgola innej materii”. Zresztą — nie wydaje mi się, by artykuł dr. Rakowera miał wywołać wrażenie, że nastąpiła zmiana prawa spadkowego. Przeciwnie, odnoszę wrażenie, że i dr. Rakower widzi we wprowadzonym

przez Ustawę szczególnym trybie prowadzenia w posiadanie — uprzywilejowanie spadkobiercy, nie wpływające na istotę jego uprawnień spadkowych.

Ważny problem poruszył autor z „Rzeczypospolitej” w dalszym ciągu swego artykułu. Zgadza się on mianowicie z dr. Rakowerem co do oceny postępowania władz, które, przeciwstawiając się przywróceniu posiadania na rzecz osoby uprawnionej, błędnie powołują się na szczególne znaczenie tego majątku dla państwa, wyciągają jednak inne wnioski twierdząc m. in. „Wbrew wszelkie twierdzeniu dra Rakowera zgłaszanie wniosków (o wyłączenie z powodu szczególnego znaczenia dla Państwa) należy do wyłącznej) atrybucji władz jemu podległych. Całkowicie słuszna krytyka dra Rakowera odnosi się do urzędu, którym on kieruje, gdyż urząd ten zgłasza wnioski w sądzie i za te czynności ponosi odpowiedzialność wobec prawa i społeczeństwa”.

Myli się autor z „Rzeczypospolitej”. Ustawodawca, powierzając Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu (TZP) rolę reprezentanta interesów Państwa, chciał w ten sposób zcentralizować i ujednostajnić obronę tych interesów, ale nie dał i nie zamierzał wcale dać Tymczasowemu Zarządowi Państwowemu szerokiej i wyłącznej kompetencji rzeczowych. Przepis art. 25 Ustawy rozumieć w tym sensie, że nie narusza ona w niczym kompetencji władz re-

czowo właściwych, a dotyczy tylko formalnej strony postępowania. Mówiąc konkretnie — przypuszczam, że w każdej sprawie o wprowadzenie w posiadanie — może z wyjątkiem spraw o nieruchomości czynszowe i o ruchomości mieszkalniowe — musi TZP z odpowiednią komórką władz administracyjnych uzgodnić stanowisko, w przeciwnym bowiem razie TZP stałby się jakimś ponad-Urzędem, ponad-Ministerstwem, obejmującym agendy różnych Ministerstw: Przemysłu, Aprobizacji i Handlu, Zdrowia, Informacji, itd.

T.Z.P. nie powinien, moim zdaniem, usurpować sobie prawa wyłącznej decyzji w przedmiocie zgłaszania wniosków o wyłączenie z powodu szczególnego znaczenia dla interesów Państwa, do takiego rozstrzygnięcia nie uprawnia ani dosłowne brzmienie Ustawy, ani logiczne rozwijanie norm, w niej zawartych. Nie znaczy to, by TZP miał stać się zwykłą tubą, powtarzającą wnioski tego czy innego urzędu: TZP ma, moim zdaniem, prawo badania zasadności tych wniosków. Sądzę jednak, że w praktyce sprzecznosc stanowisk będzie zjawiskiem rzadkim a „miejscowe organa administracji publicznej i zresztienia branżowe” właśnie dzięki lepszej znajomości warunków miejscowych z konieczności będą zawsze górować nad TZP.

Tak sobie wyobrażam rolę i zadania TZP i stosunek tego urzędu do innych władz na tle omawianego zagadnienia, dlatego też zarzut pod adresem dra Rakowera, dający się streścić w starym przysłowiu „medice, cura te ipsum!” (lekarzu, lecz najprzód

siebie!) uważam za całkowicie nieprzemysłany, niesłuszny, i chybyony.

Ostatni zarzut dotyczy — małżeństwa. Autor z „Rzeczypospolitej” mylnie dopatruje się w artykule dra Rakowera „stworzenia z konkubinatu — instytutu prawnego”. Wywody dra Rakowera rozumiem w tym sensie, że dla oceny, czy ktoś w okresie okupacji był małżonkiem drugiej osoby, czy nie — mogą znaczenie decydujące mieć fakty, niepotwierdzone dokumentami, należyte sporządzone. To znaczy, że o ile krewni, znajomi, sąsiedzi, czy nawet wieść powszechna stwierdza, że ktoś był uważany za małżonka, to należy go uznać za takiego, mimo, iż żadnych dokumentów nie przedstawia.

Poza tym szafowanie słowem „konkubinatu” w stosunku do ludzi żyjących poza prawem, — chyba trochę razi! Ale znacznie bardziej rażące są dalsze na ten temat... dowcipuski, jak to zaczęła zgłaszać się o majątek i ślubna żona, i szereg „konkubin” — jedna z „piwnicy”, druga z „bunkru” trzecia z „lasu”. Nie wiem, gdzie przeżył te lata autor z „Rzeczypospolitej”, Sądząc z tych dowcipuszków — ani w piwnicy, ani w bunkrze, ani w lesie. Nie twierdzą, że ja tam siedziałem, ale odczułem wstyd i niesmak z powodu tych kpin.

Francuskie przysłowie powiada: „La critique est facile, l'art est difficile”. (Krytyka jest łatwa, tworzenie jest trudne). Okazuje się, że jest nieco inaczej, że i dobrą krytykę napisać — też nie łatwa rzecz.

BENEDYKT ELMER

Prof. dr JAN NAMITKIEWICZ

Ż Y C I E Ł O D Z I

Plan produkcji wykonano przed terminem

Podjęciem hasła zwiększenia wydajności pracy, rzucone na ostatniej konferencji przemysłowej w Warszawie i Zieździe Przemysłu

Kinofikacja — Wojsku

Film w warunkach demokratycznych jest wielkim środkiem propagandowo-wychowawczym. Zrozumiało to dobrze kierownictwo „Kinofikacji” w osobach ob. kpt. Liwnicza A., ob. Beneka St., ob. Grzelaka Wl. i ob. Wysockiego Adama.

Kierownictwo „Kinofikacji” udziela dużej pomocy Centr. Szkole Ofic.-Wych. Wojska Polskiego. Za pomoc tę serdecznie dziękujemy. Współpraca niewątpliwie pogłębia proces demokratyzacji.

Wydział Polit.-Wych. Centr. Szkoły Polit.-Wych. Wojska Polskiego

Zehranie lekarzy

Dnia 28 czerwca r. b. o godzinie 18.30 odbędzie się w szpitalu Anny Marii przy ul. Armii Czerwonej 15 (dawniej Rokicińska) naukowe zebranie lekarzy łódzkich, z następującym porządkiem dziennym: 1) pokazy chorych, 2) referaty naukowe, 3) dyskusje, 4) sprawy organizacyjne.

Ze Zw. Ogrodników

Wojewódzki Związek Ogrodniczy komunikuje, że Walne Zebranie Wyborcze członków Oddziału w Łodzi, odbędzie się dnia 1 lipca (niedziela) o godz. 14-ej w sali Robotniczego Domu Kultury przy Państwowych Zakładach Włókienniczych (Dawniej Scheibler i Grohman) przy ul. Przedzalnianej 68.

Uwradze posiadaczy działek

Zarząd Miasta-Ogrodu Sokolniki w województwie łódzkim zawiadamia posiadaczy działek leśnych o obowiązku oczyszczenia swoich działek z posuszu i pieńków do dnia 1 sierpnia 1945 r.

Po tym terminie działki oczyszczone będą na rzecz Gromady.

Publ. Szkoła Powszechna Nr 160 zaprasza...

Publiczna Szkoła Powszechna Nr. 160 w Łodzi zaprasza wszystkie dzieci z rodzicami w dniu 1 lipca br. o godz. 11-ej do Teatru Powszechnego przy ul. 11-go Listopada 21 na bajkę p.t. „Róża Zaczarowanego Ogrodu”. Ceny umiarkowane.

Kursy przygotowawcze do Politechniki

W tych dniach zostają otwarte w Łodzi Kursy Preparatoryjne do Politechniki drogą Korespondencyjną „Przyszłość”.

Zadaniem Kursu jest umożliwić wstąpienie na Politechnikę tym zastępom młodzieży, przed którymi okupacja zamknęła możliwość wyższych studiów, a częstokroć nawet skończenia szkoły średniej.

Kursy kończą się przed rozpoczęciem wykładów dla pierwszych semestrów w najbliższym roku akademickim.

Informacji udziela Sekretariat Kursów w Łodzi, Roosevelta 11—13.

Kursy zawodowe

W ramach zainicjowanych przez Polską YMCA kursów pogłębienia wiedzy technicznej wśród osób pracujących w różnych dziedzinach przemysłu lub rzemiosła we wtorek dn. 26 b. m. o godz. 17 rozpoczyna się w porozumieniu z Izłą Rzemieślniczą i Instytutem Doskonalenia Zawodowego pierwszy 3 miesięczny kurs dla kandydatów na czeladników i mistrzów zawodu elektrotechnicznego. Ukończenie kursów uprawniać będzie do niezwłocznego złożenia odpowiednich egzaminów. Ważnym warunkiem: ukończona szkoła powszechna i minimum 3-letnia praktyka w zawodzie.

Organizacja dalszych zapowiadanych kursów w toku.

Co grają w kinach?

POLONIA ul. Piotrkowska 67, OJCZYŻNA ul. Piotrkowska 108 — „O szóstej wieczorem po wojnie”, WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16, HEL ul. Legionów 2-4 — „Sygnaly”, WISLA ul. Przejazd 1, SYFLOWY ul. Kilińskiego 123 — „Zolnierz królowej Madagaskaru”, BALTUR ul. Narutowicza 20, GDYNIA ul. Przejazd 2 — „Wielki walec”, ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178 — „Czy Lucyna to dziewczyna”, ZACHETA ul. Zgierska 26 — „Za winy niepopelnione”, WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16 — „Marynarz”, ROMA ul. Rzgowska 84 — „Sekretarz rejonu”, PRZEDWIOSNIE ul. Żeromskiego 74-76, TATRY ul. Sienkiewicza 40 — „Korsarze”.

Początek seansów: W dni powszednie o g. 6, 18 i 20; w niedziele i święta o g. 14, 15, 18 i 20. Kina: „Polonia”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Hel”, „Przedwiosnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Włókienniczego w Łodzi prawie wszystkie załogi fabryk włókienniczych przystąpiły do tej akcji. Jedną z pierwszych, która może pochwycić się wydatnym zwiększeniem produkcji jest jedna z największych firm trykotarskich w Łodzi — firma Hirsberg i Wilczyński. Pracownicy tej firmy wykonali cały plan produkcji na miesiąc czerwiec b. r. w terminie o 9 dni krótszym.

W dniu 21 b. m. 100 proc. wyznaczonej produkcji za miesiąc czerwiec b. r. zostało oddanych do dyspozycji Centrali Zbytu przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego.

Bilety tramwajowe, gaz i elektryczność są za drogie

Miejska Rada Narodowa na posiedzeniu z dnia 19 czerwca 1945 r. stwierdza:

1) Obowiązująca taryfa opłat tramwajowych nie odpowiada potrzebom mas pracujących.

2) Nowa taryfa opłat tramwajów podmiejskich nie uwzględnia wielu potrzeb pracującej ludności.

3) Obowiązujące taryfy opłat za energię elektryczną i gaz świetlny nie są oparte na ściśle skontrolowanych kalkulacjach i również nie odpowiadają interesom mas pracujących.

Wobec powyższego Miejska Rada Narodowa postanowiła:

1) Z dnem 21 bm. cofnąć ograniczenia 60-przejazdowych biletów miesięcznych do 2-ech przejazdów dziennie.

2) Zobowiązać Zarząd Miejski do natychmiastowego porozumienia się z dyrekcją LKED w sprawie obniżenia taryfy tramwajowej w granicach miasta dla pracującej ludności do poziomu obowiązującego na KEL.

3) Zobowiązać komisję kontroli przedsięwzięcia do zbadania kalkulacji przedsięwzięcia miejskich i przedstawienia Zarządowi Miejskiemu wniosków dla przedłożenia ich do zatwierdzenia Komitetu

Z SADU SPECJALNEGO

Sprawy na wokandzie

W najbliższych dniach w Specjalnym Sądzie Karnym w Łodzi odbędą się następujące rozprawy:

Wandy Schumann, volksdeutschi, żony sołtysa we wsi Czerniewice, pow. Rąbskiego, oskarżonej o donoszenie policji niemieckiej o współdziałaniu mieszkańców wsi z partyzantami oraz o spowodowanie wielu aresztowań i obław.

Józefa Bauera, konfidenta Gestapo, oskarżonego o wydanie w ręce policji szeregu osób.

Antoniego Grafa, który jako szofer transportów z aresztowanymi znecał się nad więziami i z własnej inicjatywy ścigał uciekających.

Antoniego Klekota, volksdeutscha, który jako strażnik więzienny w Plocku znecał się w bestialski sposób nad więźniami, powodując ich kalectwo.

Gustawa Hausmanna, volksdeutscha, żandarma niemieckiego, który na terenie pow. łódzkiego brał udział w obławach, działał na szkodę prześladowanych oraz poszukiwanych oraz znecał się nad cywilną ludnością polską.

Pociąg do Gdyni na „Dni Morza”

Z inicjatywy Centralnych Władz Ligi Morskiej na polecenie Ministerstwa Komunikacji, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi zorganizowała na dzień 27 b. m. specjalny pociąg dla członków Ligi Morskiej oraz organizacji politycznych i społecznych udających się w ilości 1000 osób na uroczystości Dni Morza do Gdyni. W gronie uczestników imprezy wyróżnia się delegacja studentów Uniwersytetu Łódzkiego, jadąca z własną orkiestrą oraz większa grupa kolejarzy z przedstawicielami Związku Zawodowego Kolejarzy na czele.

Tegoroczny obchód Święta Morza ma dla

nas szczególnie symboliczne znaczenie z racji odzyskania szerokiej morskiej granicy, o której przede wszystkim opierać się musi niepodległy byt naszego państwa. Wszelkie władze, jak również władze kolejowe dokładają usilnych starań, by manifestacja rzesz obywateli z całego kraju dała istotny wyraz naszym zainteresowaniom i entuzjazmowi dla polskiej sprawy morskiej.

Na Zachód!

ŁÓDŹ (Polpress). Ziemię lessowe na zachódzie, obsiane superelitami zbożowymi czekają na pracowników rolnych. Organizacje młodzieżowe w pełnym zrozumieniu ważności zagadnienia, jaką przedstawia dla kraju akcja żniwna, spieszą na zachód, niosąc pionierski zapal i silne młode ramiona. Porozumiewawcza Komisja Międzyzwiązkowa ustaliła program pracy i rozgraniczyła udział poszczególnych organizacji w akcji żniwnej.

Organizacja młodzieży „Wici” skupia młodzież wiejską i dlatego też udział jej w żniwach na zachodzie będzie bardzo duży. Dnia 30.6 br. wyjeżdża 2 tys. członków „Wici”. Następnie partie wyjeżdżają 2, 4, 6 i 8 lipca.

Niedziele i święta pracownicy żniwni wykazują się wycieczki po najładniejszych zakątkach Śląska. Dla zespołów, które się w pracy specjalnie wyróżniły, będą urządzone wycieczki do Pragi, Dreżna i Berlina.

Równocześnie z akcją żniwną zorganizowany będzie na terenach zachodnich kurs ideowo-propagandowy dla działaczy terenowych z całej Polski.

POLSKA YMCA

150 chłopców na kolonii

Już za kilka dni, bo 2 lipca b. r. wyjedzie na kolonię letnią prowadzoną przez Polską YMCA na terenie własnego obozu letniego nad Piłicą k. Sulejowa pierwsza grupa 150 chłopców w wieku od lat 10 do 14-tu. W ciągu trzech tygodni chłopcy spędzą czas na świeżym powietrzu w doskonałych warunkach zdrowotnych, otrzymując fachową opiekę wychowawczo-lekarską i dobre odżywienie. Kolonia prowadzona będzie przez 4 okresy trzytygodniowe. Zapisy na wszystkie sezony trwają — ul. Moniuszki 4a tel. 142-14. Równocześnie b. przodownicy i uczestnicy obozów Polskiej YMCA proszeni są o zgłoszenie się w sprawie tegorocznej kolonii.

Delegaci Z. Z. Prac. Państw. u Ministra

Dnia 22 czerwca br. Minister Administracji Publicznej ptk. Ochab przyjął delegację Związku Zawodowego Pracowników Państwowych — Sekcja przy Urzędzie Wlewowódzkim — w składzie Ob.Ob.: dr Woiciechowski, mgr Osiatyński, Czajkowski i Imieniński.

Delegacja przedstawiła Ministrowi memoriał w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. Minister wskazał na trudności gospodarze w kraju, nie mniej jednak potraktował życzliwie słuszne postulaty mas pracowniczych i przyrzekł wniesienie na obrady Rady Ministrów projektu uregulowania plac pracowniczych oraz umożliwienie w większym niż dotychczas zakresie zakupu artykułów spożywczych i przemysłowych po cenach sztywnych.

Ze sportu

Dziś startują lekkoatleci

Dziś i jutro Łódź sportowa stoi pod znakiem lekkoatletów. Będzie to pierwszy występ o szerszym charakterze. Ilość startujących zależy naturalnie od dobrej woli i zrozumienia zawodników, których w mieście naszym jest obecnie sporo. Świadczyły o tym treningi, na które uczęszczało ostatnio do 50 zawodników dziennie.

Program jest obszerny. Mężczyźni walczyć będą w biegach na 100, 200, 400, 800, 1500 m i 5 km, w płótkach zniżonych i normalnych na 110. We wszystkich trzech ro-

dziejach skoków i rzutów. Kobiety ograniczą się do 60 i 200 m w biegu, skoku w dal i wznosie oraz rzutów.

Sztafety męskie 4x100 oraz szwedzka, uzupełnią ciekawą z wielu względów imprezę. Szczególne zainteresowanie wzbudza pojedynki Kurpesy z Półtorakiem na 1500 m i 5 km oraz występ sprintera Polńskiego.

Zawody rozpoczynają się dziś o 18-ej, jutro o 17-ej na stadionie LKS.

PIŁKA NOŻNA W PIOTRKOWIE I TOMASZOWIE

W Piotrkowie rozegrano w niedzielę zawody piłkarskie. Dały one następujące wyniki: RKS Ruch — Feniks 5:0, TUR — Concordia 2:2, MKS Moszczonica — ZWM 8:0, ZWM Bełchatów — Skra Bełchatów 2:2. W Tomaszowie RKS Sucha rozgromiła TFSZ Wilanów 15:0!

PIŁKA W OZORKOWIE

W piątek 29 bm. o godz. 16.30 gra TUR Ozorków z Ochotniczą Strażą Pożarną mecz towarzyski.

RKS TUR DONOSI

Treningi piłkarskie odbywają się na boisku przy ul. Letniej we wtorki i czwartki od godz. 17-ej, gdzie również załatwia

się wszelkie sprawy piłkarzy związane z rejestracją, przyjmowaniem zgłoszeń itd.

Kierownikiem sekcji jest tow. Makowski Władysław.

Treningi sekcji gier sportowych i lekk. dla mężczyzn i kobiet zorganizowane są — wobec dewastacji własnego boisku — chwilowo na boisku LKS-u przy Al. Unii, we wtorki i piątki od godz. 17-ej.

Kierownikiem sekcji jest tow. Chmieliński Zenon.

Sekretariat klubu urządza codziennie w lokalu OM TUR przy ul. Kopernika 8, tel. 120-02.

Wzywa się wszystkich członków o zarejestrowanie się, co można załatwić na boiskach w dnie treningu lub w sekretariacie klubu.